

Walenty Wójcik

Udzielanie pomocy monarszej Kościołowi w polsce średniowiecznej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 3/1-2, 71-86

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UDZIELANIE POMOCY MONARSZEJ KOŚCIOŁOWI W POLSCE ŚREDNIOWIECZNEJ *

1. Wezwanie ze strony kościelnej

W rozwoju historycznym sposobu udzielania duchowieństwu pomocy ze strony panujących zauważyć można granicę między czasami przewagi książęcej a okresem samodzielności Kościoła. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa monarchowie polscy wzorując się na urządzeniach frankońskich przekazanych przez dwór cesarski sprawowali władzę osobiście. Ustawicznie objężdżali dzielnice swego państwa, rozstrzygali przy tym i egzekwowali m. i. nasuwające się sprawy kościelne. Tak o użyciu siły fizycznej jak i o sposobach osiągnięcia pożądanego stanu faktycznego decydował ostatecznie monarcha. Natomiast od początku XIII w., gdy Kościół miał swoje środki egzekucyjne i za podniętą papieży uzyskiwał samodzielność w stosunku do władzy książęcej, pojawiła się tendencja, aby udzielanie pomocy świeckiej dokonywało się wyłącznie na wezwanie zwierzchników duchownych. Dla wprowadzenia nowej praktyki wspomagania duchowieństwa potrzebna była nie tylko rezygnacja monarchów z rozstrzygania spraw kościelnych i podporządkowanie się zleceniom władz duchownych, ale też wyłaniała się konieczność przełamania zwyczajowej samopomocy ze strony społeczeństwa.

* Wyjątek z pracy pt. „Rozwój pomocy świeckiej dla Kościoła w Polsce do 1565 r.”.

Wyrazem napotykanych trudności okresu przejściowego są wzmianki o uzurpacjach i nadużyciach książąt oraz o intruzach zajmujących stanowiska kościelne przy pomocy władz świeckich. Powtarzało się to szczególnie w okresach sporów z biskupami¹. Natomiast przejawem naginania się monarchów do żądań duchowieństwa były ich obietnice wsparcia Kościoła w określonych sprawach poza ramami miru książęcego. Początkowo godzili się zwierzchnicy duchowni, aby władza świecka ingerowała samorzutnie — „nobis irrequisitis”, a później żądali zawsze, aby to działa się jedynie na wezwanie czynników kościelnych. Prawo do zwracania się o pomoc świecką uzasadniano najpierw tytułem książęcego patronatu nad biskupstwami, a następnie — postulatami norm kanonicznych².

Jakkolwiek w czasie rozbitcia dzielnicowego i walk wewnętrznych biskupi narzekali nieraz na brak pomocy ze strony władz świeckich³, to jednak Stolica Apostolska podkreślała stale specjalny charakter świadczeń książąt na rzecz Kościoła. Dla ustrzeżenia się przed przejęciem inicjatywy przez monarchów w egzekucji dokonywanej środkami fizycznymi papież zabraniali np., aby bez odrębnego zezwolenia Stolicy Świętej nie posługiwać się ramieniem świeckim w ściąganiu dziesięcin przynanych królowi⁴.

1 Cystersów z Kamieńca wypędzili augustianie „per potentiam saecularem”, *Codex Diplomaticus Silesiae*, X, Breslau 1881, 5 (CDS). Legat Filip zalił się w 1279 r., iż w licznych kościołach, klasztorach i beneficjach wielu zajęło stanowiska, przemocą świecką bez zgody władz duchownych, *Antiquissimae Constitutiones Synodales Provinciae Gnesnensis*, ed. R. Hube, Petropoli 1856, 88 n.

2 Np. książę pomorski obiecał 14 II 1253 r. ściągć ekskomunikowanych „ut patronum condecet”, *Codex Diplomaticus Poloniae*, ed. L. Ryzyszczewski — A. Muczkowski, Varsaviae 1848 — 1842, t. II 48 (CDP). Książę Wielkopolski zapewniał w 1243 r.: „nos in his, quae ad laicalem manum pertineant tamquam veri heredes volumus esse defensores”, *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, I, Poznań 1877, 202 (KDWP).

3 Por. *Triginta documenta ecclesiae cathedralis Plocensis* (1230—1317), ed. W. Kętrzyński, Lwów 1888, 32; CDP II 214 n.

4 *Monumenta Poloniae Vaticana, Cracoviae* 1913, t. I 426, 430; II 19.

W powszechnym prawie kanonicznym utrzymywała się zasada sformułowana w XIII w. przez Marcina de Fano⁵, że tylko z w y c z a j n y s ę d z i a kościelny ma prawo wzywania pomocy świeckiej. Dopuszczalne to było jedynie w razie potrzeby lub konieczności. Tłumaczono, że stan ten istnieje, jeśli wezwana osoba jest niepoprawna albo uchodzi za taką. Domniemywać to można było wówczas, gdy ktoś trwał w stanie uporu lub przestępstwa do tego stopnia, że zwierzchnik duchowny nie miał już przeciw niemu żadnych środków. Natomiast sędzia delegowany nawet przez papieża mógł tylko wtedy wzywać pomocy świeckiej, gdy otrzymał do tego wyraźne upoważnienie. Sama delegacja do sądenia nie dawała jeszcze prawa, aby zwracać się o „brachium saeculare”.⁶

Zgodnie z tym spotyka się w źródłach polskich prośby o udzielenie pomocy świeckiej, kierowane do królów, książąt i podległych im funkcjonariuszów przez papieży, sobory powszechne i ich posłów oraz osoby do tego upoważnione. Z czynników krajowych zwracały się z podobnymi prośbami synody prowincjonalne i diecezjalne, biskupi oraz sędziowie i urzędnicy uczestniczący w ich władzy. Podobne uprawnienia wykonywali wyżsi przełożeni zakonni. Gdy idzie o delegatów, mamy przykłady prośby delegata papieskiego o udzielenie mu prawa wezwania w razie potrzeby pomocy świeckiej.⁷ Zazwyczaj dokumenty delegacyjne zawierały klauzulę „invocato ad

⁵ *Tractatus de brachio seu auxilio implorando...*, Venetiis 1584, t. XI p. II 410.

⁶ Tłumaczono, że delegacja ma zawsze charakter osobisty i musi być ściśle tłumaczona. Wyjątek dopuszczalny był tylko jeden, gdy chodziło o fałszywe pism papieskich, De F a n o 410 n. Duchownych wzywających bezprawnie pomoc świecką ścigano karami, *Acta Officii Consistorialis Leopoliensis...*, ed. G. R o l n y, II, Leopoli 1930, 478 (AOCL); *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta*, ed. B. U l a n o w s k i, Kraków 1891, 78 (ACapCP).

⁷ *Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego*, wyd. W. K ę t r z y ń s k i — S. S m o l k a, Lwów 1875, 427 (KDKT). Podobnego zwrotu używano w listach króla do starostów: „etiam vi, si necesse fuerit”. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. W i e r z b o w s k i, IV — I, Varsoviae 1910, 243 (MRPS).

hoc, si opus fuerit, auxilio brachii saecularis". Zauważyć można, że to upoważnienie było udzielane na ogół w sprawach dotyczących dobra publicznego w Kościele⁸. „Brachium saeculare” oznaczało tak pomoc do jednorazowej czynności, np. usunięcie intruza z domu plebańskiego jak i szereg aktów potrzebnych do wymierzenia kary według praw świeckich, np. w stosunku do heretyków. W kwestiach nieistotnych dla celu i pracy kościelnej poprzestawali przełożeni kościelni na delegacji do użycia środków duchownych.

Sam sędzia zwyczajny czy delegowany oceniał sytuację i decydował, czy posunąć się do sięgnięcia po środek ostateczny, jakim było wezwanie władzy świeckiej. Bez wahań zwracano się z reguły o pomoc z powodu gwałtów, krzywd i nadużyć niecierpiących zwłoki. Są jednak przykłady, że nawet w sprawach o herezję czy rabunek unikali zřęcznie przełożeni kościelni zwracania się o pomoc świecką wykorzystując wpierv wszystkie inne środki⁹. Dlatego zazwyczaj zapowiedzią wezwania siły fizycznej wzmacniano jedynie groźby użycia cenzur¹⁰. Tak samo zresztą zależnie od okoliczności i strony zawierające ugodę tak w trakcie procesu jak i poza sądem ubezpieczały się czasem, że umowa ich obowiązywać będzie pod groźbą kar kościelnych wraz z wezwaniem pomocy świeckiej przez sędziego czy wykonawcę kontraktu.¹¹

Gdy idzie o sam proces egzekucyjny, uprawniony zwierzchnik kościelny, który decydował się na wezwanie pomocy świeckiej, kierował do monarchy lub urzędników tzw.

⁸ Np. wiary, karności kościelnej, ochrony mienia duchownego itp.

⁹ Por. Birkenmajer, A., *Sprawa magistra Henryka Czecha*, *Collectanea Theologica* XVII (1936) 216; ACapCP 87; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, Theiner A., II, Romae 1861, 213.

¹⁰ AOCL I 484. Niekiedy strona groziła, że sprawę odda „brachio saeculari”; AOCL I 216.

¹¹ Szlachcic zapewniał plebana w sądzie kościelnym „sub censuris ecclesiasticis etiam invocatione brachii saecularis”, *Acta Capitulum nec non Iudiciorum Ecclesiasticorum...*, ed. B. Ulanowski, II, Cracoviae 1901, 310 (ACap). Pod taką klauzulą zawarł 16. III 1492 arcybiskup lwowski umowę o wypłatę dochodów dla swego koadiutora, AOCL II 183.

„litterae executoriales”. W dokumencie tym przedstawiał przebieg sprawy, wyliczał bezskutecznie użyte kary kościelne, uzasadniał obowiązek niesienia pomocy Kościołowi, wskazywał, czego należy konkretnie dokonać, i jakie sankcje duchowne grożą w wypadku odmowy. W praktyce była tendencja do upraszczania procedury. Przełożeni kościelni żądali, aby z braku formalnego dokumentu władza świecka spieszyła z pomocą po otrzymaniu listu lub wiadomości od posłańca biskupiego¹². Chociaż zwierzchnicy duchowni, jak świadczą teksty prawa powszechnego i wzrowanych na nich ustaw partykularnych, suponowali, że władca świecki w ostateczności pod groźbą cenzur udzieli swej pomocy na każde wezwanie¹³, w rzeczywistości konieczne było zanoszenie prośb, uciekanie się do wstawienictwa, protekcji itp.

Typowym przejawem instytucji „ramienia świeckiego” było tzw. wydanie lub pozostawienie przestępcy władzy świeckiej — „*traditio curiae saeculari*”. Zazwyczaj miało to zastosowanie, gdy szło o wymiar najwyższej kary osobistej, konfiskatę mienia, ograniczenie praw potomstwa itp. Inkwizytor lub kościelny sędzia zwyczajny prowadził proces kanoniczny i na akt ogłoszenia wyroku wzywał sędziego świeckiego przekazując mu wykonanie kary. W Polsce notują źródła z drugiej połowy XV w. przykłady skazywania według tej procedury za herezję na konfiskatę mienia. Obecny sędzia świecki miał zabrać dobra ukaranego na skarb publiczny. Wysuwanie motywów gospodarczych w celu otrzymania egzekucji wyroku oraz fakt zacieśnienia się przykładów do terenu diecezji

¹² O konieczności uprawnienia do wszczęcia procesu egzekucyjnego świadczy list delegata papieskiego z 23 XII 1463, *Akta grodzkie i ziemskie*, wyd. X. Liske, VIII, Lwów 1880, 159 (AGZ). Listy egzekucyjne dołączano zazwyczaj do wyroków, KDKT 153, 380; AGZ VIII 166; por. *Acta Tomiciana*, III, Kórnik — Poznań 1852, 208 (ATom), ACapCP 143.

¹³ Świadczą o tym formy rozkazujące: „*mancipent servituti*”, „*per saeculare brachium...*, *compescantur*”, „*defendant auxiliis etiam brachii saecularis*”, *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie M. Trąby z r. 1420*, B. Ulanowski — X. J. Fijałek — A. Vetulani, Kraków 1915 — 1920 — 1951, CLI, 95, 97.

włocławskiej¹⁴ świadczy, że choć praktykę tę próbowano wprowadzić za wzorami zachodnimi, nie znalazła ona jednak szerszego zastosowania. Z innych diecezji możemy przytoczyć tylko wypadki wydawania władzy świeckiej zabójców wybitniejszych osób duchownych¹⁵. Poza tym starostowie i radni miast przed spełnieniem wezwania zwierzchników duchownych chcieli sami zbadać każdą sprawę, gdyż liczyli się z nastrojami wśród szlachty i mieszczaństwa. Zwrócenie się do króla również nie powodowało automatycznie wszczęcia procedury egzekucyjnej ale konfiskata mienia czy kara śmierci zależały od oceny każdego wypadku przez monarchę i od uwzględnienia opinii społeczeństwa.¹⁶

2. Decyzja udzielenia pomocy

Spełnienie wezwań zwierzchników kościelnych o pomoc świecką uzależnione było ostatecznie od woli panującego. Nawet dla przywilejów czy ustaw wydanych przez poprzednich władców trzeba było starać się o aprobatę rządzącego monarchy. Gdy idzie o przywileje dotyczące „brachium saeculare”, instytuty kościelne wysyłały specjalnych delegatów do króla o uzyskanie potwierdzenia.¹⁷ Natomiast egzekucja nowych ustaw nastęczała trudności przede wszystkim dlatego, że prawa polskie wyrastały z norm zwyczajowych, to jest zachowywanych już przez społeczeństwo. Następnie gdy idzie o ustawy wprowadzające „brachium saeculare”, edykt wieluński z 1424 r. odnosił się raczej do grożącego w tym czasie niebezpieczeństwa husyckiego, a edykt krakowski z 1433 r., choć za-

¹⁴ *Monumenta historica dioecesis Vladislaviensis*, IV, Vladislaviae 1884, 14 n, 28 n.; ACap III 242, 265 n.

¹⁵ *Monumenta Poloniae Historica*, V, Lwów 1888, 316 (MPH). Czasem „brachium saeculare” oznaczało siłę osoby świeckiej zatrudnionej u biskupa, ACap II 682.

¹⁶ Por. Zakrzewski W., *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce*, Lipsk 1870, 65; Sawicki, J., *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, 72.

¹⁷ Np. kapituła poznańska 3.VIII 1493, ACap I 53.

wierał nakaz zajęcia dóbr osoby lekceważącej ekskomunikę, w ostateczności groził starostom tylko sankcją duchowną dopuszczoną przez króla.¹⁸

Z tych względów istotne znaczenie dla egzekucji posiadały mandaty monarsze skierowane do organów wykonawczych. Najważniejsze mandaty miały charakter ogólny. Zawierały one nakazy zachowania nadanych przywilejów, nakładały obowiązek obrony wymienionych instytucji kościelnych a czasem polecały zbieranie określonych świadczeń od ludności na rzecz duchowieństwa.¹⁹ Odnosiły się do wojewodów, kasztelanów, sędziów, wójtów, sołtysów i i. Jako sankcję dodawano niekiedy groźbę utraty łaski królewskiej i innych kar.²⁰ Typowy nakaz udzielania ogólnej pomocy przez wszelkich urzędników świeckich zawierały dokumenty dla inkwizytorów.²¹ Klauzule te wzorowane były na zwrotach używanych w dyplomach cesarskich. Szczególne podobieństwo uderza między nimi a listami żelaznymi tak w Polsce jak i za granicą.²²

¹⁸ Ponieważ w razie lekceważenia cenzury przez starostę kończyła się możliwość uzyskania pomocy świeckiej, dlatego kapituła krakowska żądała 6 XI 1554 r., aby biskupi prosili króla o wydanie mandatu nakazującego starostom ściganie ekskomunikowanych pod karą grzywny 1000 dukatów złota pod groźbą odjęcia stanowiska, *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, I, Kraków 1895, 422 (AKP).

¹⁹ Np. nakaz Jagielly z 7 III 1395 do wójtów i sołtysów diecezji przemyskiej, AGZ VIII 39.

²⁰ Dyplom klasztoru w Kamieńcu z 8 XII 1273 zawiera groźbę „sub poena rerum et corporis”, CDS X 26.

²¹ Por. zlecenie z 23 III 1408, *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, wyd. F. Piekosiński, II, Kraków 1883, 324 (KDKK).

²² Por. przywilej Karola IV dla krzyżaków z 1347 r., *Codex Diplomaticus Prussicus*, J. Voigt, III, Königsberg 1848, 78 oraz list żelazny tegoż cesarza dla prowincjała dominikanów z 1359 r., *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej...*, wyd. O. J. Woroniecki—Ks. J. Fijałek, Kraków 1938, 264. Tak samo list Jagielly z 26 IV 1410, *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*², II, Posnaniae 1892, 447.

Większą skuteczność posiadały specjalne zlecenia monarsze. Kierowano je albo do określonych funkcjonariuszy albo do ogółu urzędników. Dotyczyły one obrony całości dóbr i praw wskazanego instytutu kościelnego lub też pojedynczych kwestii.²³ Z natury rzeczy teksty tych zleceń posiadały więcej szczegółowe sformułowania i zobowiązywały wymienionych urzędników bezpośrednio i pod osobistą odpowiedzialnością. Chodziło zazwyczaj o pomoc dla określonego inkwizytora, o aresztowanie i odstawienie do więzienia skazanych heretyków, wydalenie intruza czy apostaty, wprowadzenie duchownego w posiadanie beneficjum, ściganie szkód wyrządzonych przez wojsko w dobrach wyliczonych instytutów, przywrócenie nieruchomości, uwolnienie zabranych ludzi, przedmiotów czy zwierząt, zmuszenie do należnych świadczeń, ochronę osoby lub rzeczy przed krzywdami, udzielenie jej określonej pomocy itp.

Mandaty te uzyskiwali duchowni przez wnoszenie skarg do sędziów oraz przez prośby i różne zabiegi u monarchy. Dokumenty wręczano zazwyczaj petentom. Jeśli jednak mandat wydany był z inicjatywy panującego, wtedy kancelaria królewska rozsyłała pisma.²⁴ Zwały się one „litterae executoriales”, „mandatoriae” lub wprost „litterae brachii regalis”. Zaadresowane były do określonego urzędnika albo do ogółu starostów, kasztelanów, radnych miast itd.²⁵ Podobny charakter miały listy egzekucyjne sędziów w sprawie wykonania ich decyzji²⁶ oraz mandaty innych urzędników królewskich. Pisma te wyrażały bezpośrednio czy pośrednio wolę monarchy, aby na rzecz instytutu duchownego, jego osób czy mienia wy-

²³ Por. nakaz dla radnych miasta Sanoka z 25 I 1384, A b r a h a m W., *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, I, Lwów 1904, 383.

²⁴ Np. w sprawie ścigania dzieł heretyckich, MRPS IV—III 223; por. S z u j s k i J., *Diariusze sejmów koronnych...*, Kraków 1872, 60 n.

²⁵ *Akta kapituł z w. XVI wybrane*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1908, 305, 326; *Stanisłai Hosii Epistolae*, ed. F. Hippler — V. Zakrzewski, II, Cracoviae 1878, 600.

²⁶ Por. M a c i e j o w s k i, W. A., *Historia prawodawstw słowiańskich*², VI, Warszawa 1858, 161 nn.

konać określone czynności. Niekiedy wydawał król ustne polecenia tej treści.

Gdy idzie o zasadniczą kwestię, jakimi motywami kierowali się monarchowie w wystawianiu mandatów egzekucyjnych, należy stwierdzić, że uwzględniali oni przede wszystkim racje bieżącej polityki. Świadczą o tym najpierw fakty kategorycznej odmowy udzielenia pomocy nawet na żądania Stolicy Apostolskiej²⁷. Następnie, wyrazem samodzielności królewskiej były akty przemocy i groźby dalszych posunięć tego rodzaju, stosowane zwłaszcza przez Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny pruskiej oraz sporu o obsadę biskupstwa krakowskiego i warmińskiego. Gdy natomiast wymagały tego względy polityczne, królowie zwracali się do papieża, biskupów czy inkwizytorów o wymierzenie kar kościelnych w stosunku do określonych osób i zapewniali przy tym o pełnej pomocy ze swej strony²⁸. Listami swymi zabraniali monarchowie rozpatrywania w sądzie ziemskim określonych spraw, dopóki pierw nie zawyrokuje o nich sąd duchowny.²⁹ Akty te miały głównie na celu ratowanie opinii królestwa za granicą, uspokojenie zaburzeń w kraju³⁰, realizację monarszej polityki personalnej czy też ustrzeżenie dóbr kościelnych, które ponosiły także ciężary wojenne, przed grabieżą. Poza tym jako patronowie i następcy fundatorów zlecali władcy biskupom

²⁷ W r. 1448 król ze swą radą nie dał się nakłonić przez nuncjusza do usunięcia profesorów wszechnicy krakowskiej odmawiających uznania Mikołaja V, MPH VI 672.

²⁸ Król prosił papieża o ukaranie przeszkadzającego w objęciu beneficjum, *Codex Epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. A. Lewicki, III, Kraków 1894, 590 n (CEp-XV). Zygmunt I domagał się od Leona X w 1516 r. degradacji i wydania władzy świeckiej zabójców brata Fontinusa, ATom IV 27 n. Biskupom zlecił tenże król w 1540 r. śledzenie wyjeżdżających za granicę, MRPS IV — I 394. Biskupowi wileńskiemu nakazał w 1544 r. ukaranie Abrahama Kulwy, Daniłowicz, I., *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich...*, II, Wilno 1862, 133.

²⁹ Por. *Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie*, III, Warszawa 1920, 18.

³⁰ Np. przywrócenie religii katolickiej w Gdańsku i innych miastach pruskich, ATom VII 319.

administrację dóbr klasztornych i powoływali ekonomów w wakujących diecezjach zapewniając im środki przymusu państwowego³¹.

Procedura przy udzielaniu pomocy przez świeckich z wierzchników patrymonialnych była analogiczna do królewskiej. Na podstawie nadań i przywilejów monarszych władza panów gruntowych nad mieszkańcami przydzielonych im terenów zastępowała jurysdykcję publiczną. W spełnianiu zleceń przełożonych kościelnych w stosunku do ludności poddanej właściciele wsi i miast kierowali się zazwyczaj własnym interesem prywatnym lub interesem swego stanu. Świadczą o tym nie tylko fakty egzekucji wyroków ale też i pilnowanie realizacji przykazań kościelnych, wykonywane z ich własnej inicjatywy.³² Gdy jednak sprawa ta zahaczała o postulaty szlacheckie czy uprawnienia patronów, wówczas nie zawsze mógł biskup spodziewać się udzielenia pomocy. Notowane w źródłach obietnice usunięcia intruza z plebanii, dostarczenia przestępcy biskupowi czy też proskrybowania ze wsi osoby ekskomunikowanej wskazują, że hierarchia kościelna zależna była w ważnych sprawach³³ od egzekucji patrymonialnej.

Zgodnie z praktykami administracji królewskiej i z posunięciami panów gruntownych udzielały swej pomocy również miasta królewskie i prywatne³⁴. Poczucie samodzielności względem Kościoła obudziło się jednak najpierw wśród gmin miejskich. Były czasem trudności nawet przy wszczęciu pościgu za osobami, które dopuściły się wobec duchowieństwa przestępstw popolitych. Na prośbę oficjała o zatrzymanie

³¹ Por. *Zebrzydowskiego Andrzeja... Korespondencja*, wyd. W. Wiśłocki, Kraków 1878, 459, ATom II 169.

³² Por. Rafacz, J., *Ucisk włościański w dawnej Polsce*, Przegląd Powszechny CXLV — CXLVI (1920) 81; tenże, *Przymus pracy w dawnym prawie i praktyce wiejskiej*, Przegląd Powszechny CXLVII — CXVIII (1920) 125.

³³ ACap II 150 n.; Hain, S. Ks., *Wincenty Kot*, Poznań 1948, 41; ACapCP 9.

³⁴ W Krakowie władze miejskie wykonywały wyroki rektora uniwersytetu, Estreicher, S., *Sądownictwo rektora krakowskiego w wiekach średnich*, Rocznik Krakowski IV (1900) 235.

w areszcie osoby podlegającej forum kościelnemu odpowiadali czasem radni, że nie mogą aresztować osoby nie przekonanej prawem³⁵. Pochodziło to z odmiennych poglądów na zakres jurysdykcji kościelnej i miejskiej. Zwierzchnikom duchownym pozostawały ostatecznie zabiegi o interwencję u króla lub u pana gruntowego.

3. Sposób egzekucji

W okresie przewagi władzy książęcej sposób udzielania pomocy instytucjom kościelnym nie różnił się zapewne od procedury używanej w sprawach świeckich. Sam monarcha decydował o wszystkim. Wszelkie akty dokonane przez niego uważano za legalne. Formalności przewodu egzekucyjnego wykształtowały się później.

W sprawach karnych egzekucja książęca miała charakter bezwzględnej walki z tymi członkami społeczeństwa, którzy dopuścili się czynów uznanych przez władze za karygodne. O surowości i prymitywizmie egzekucji przyjmującej charakter zemsty świadczy ubolewanie Galla, że palatyn Sieciech powodowany chciwością dla drobnej przyczyny jednych sprzedawał w niewolę, drugich zaś wypędzał z ojczyzny³⁶. Z egzekucji w sprawach karnych pochodziły prawdopodobnie osady narokowe.³⁷ Jeśli idzie o egzekucję książęcą w sprawach kościelnych, nie mamy dowodów, aby ją przeprowadzano łagodniej. Trzeba raczej przyjąć, że przez długi czas nie odbiegała ona od procedury w sprawach świeckich. Świadczy o tym nie tylko publiczne osądzenie i spalenie zabójcy biskupa Wenera opisane przez Długosza pod rokiem 1170³⁸, ale przede wszyst-

³⁵ W Krakowie w 1481 r. dopiero interdykt na miasto skłonił do obietnicy podjęcia śledztwa, ACapCP 63. W Kaliszu 25 V 1513 rada miejska odmówiła aresztowania męża, który obrabował swą żonę, ACap II 927.

³⁶ *Cronicae et gesta ducum...*, ed. C. Maleczyński, Cracoviae 1952, 68. Nestor wspomina o sprzedaży ludności w celu zagrabienia jej majątku, MPH I 766.

³⁷ Por. Bujak, F., *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905, 417 n; tenże, *Narok*, Lwów 1925, 27.

³⁸ Por. Korytkowski, J., *Arcybiskupi Gnieźnieńscy*, I, Poznań 1888, 285.

kim wyrażenia używane w dyplomach z XIII w. wystawionych dla instytucji kościelnych o surowym ukaraniu możnych ramieniem władcy, o użyciu przez panującego wszystkich sił, o udzieleniu wszelkiej pomocy, na jaką będzie się mógł zdobyć, itp. Tę samą treść posiadały groźby skierowane do opornych, iż będą prześladowani, zgnieceni, że złamane zostaną ich rogi itp.³⁹ Chodziło niewątpliwie o groźbę zastosowania najwyższej kary.

Dopiero po osiągnięciu samodzielności wobec władzy książęcej przełożeni duchowni zgodnie z tradycyjnym dążeniem Kościoła⁴⁰ zabiegali o ograniczenie kary śmierci do wypadków najcięższych. Jako środek posłkowy w stosunku do sankcji kanonicznych najczęściej, zdaje się, postulowana była konfiskata dóbr a wobec osób szkodliwych — również pozbawienie wolności.⁴¹ Zabór majątku uchodzący wówczas jako „poena regia” za naruszenie obowiązujących praw stanowił rodzaj proskrypcji w celu wymuszenia posłuchu dla woli monarszej.⁴² Sankcja ta wykształciła się w środek stosowany w ramach pomocy świeckiej dla Kościoła. Łagodniejszą jej odmianą, odpowiednią szczególnie do złamania uporów było używane w XIII w. zajęcie majątku albo też wzięcie zastawu. Rzecz oczywista, że zwierzchnik kościelny miał możność złagodzić lub przerwać egzekucję w razie okazania skruchy przez ukaranego.

Jakkolwiek w sporach cywilnych sądy ograniczały się zazwyczaj do ogłoszenia wyroku, a wykonanie pozostawiały zwycięskiej stronie, której przekazywano związanego przeciwnika,

³⁹ Np. „graviter procedemus”; „brachium potens”, „pro viribus opem adhibemus” itp.

⁴⁰ Por. Stefko, K., *Historyczny rozwój prawa egzekucyjnego*, Księga Pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza, II, Lwów 1916, 490.

⁴¹ Por. *Codex Diplomaticus et Commemorationum Masoviae...*, ed. I. C. Kochanowski, I, Varsoviae 1919, 190; MPH II 587; *Codex Diplomaticus Warmienseis*, I, Mainz 1860, 76.

⁴² Por. KDKK I 106; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkiej Polski*, wyd. E. Raczynski, Poznań 1840, 149; *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, I, Kraków 1857, 226. Podwójną proskrypcję wyróżnić można również i w cesarstwie przed 1495 r., Poetsch, J., *Die Reichsacht im Mittelalter...*, Breslau 1911, 245.

to jednak trzeba przyjąć, że w kwestiach dotyczących duchowieństwa więcej ingerowała władza publiczna.⁴³

Z biegiem czasu, gdy upowszechniały się dokumenty przywilejowe, w y k o n a w c a m i w o l i monarszej stawali się urzędnicy. W XIII w. osobisty udział księcia przy egzekucji należał prawdopodobnie już do rzadkości.⁴⁴ Wykonawcami byli kasztelani, dzierżący warownie i dysponujący siłą zbrojną. Od początku XIV w. funkcje te pełnili starostowie. Stanowili oni zasadnicze „brachium regale”⁴⁵. Źródła z XIII i XIV w. wspominają poza tym o działalności egzekucyjnej sędziów, mincerzy, komorników, podkomorznych, włodarzy, oprawców, woźnych i innych specjalnych wysłanników zwanych ogólnie „officiales”.⁴⁶ W związku z tym wytworzyły się w egzekucji daleko idące odrębności partykularne. Zaczęły one zanikać ze zwiększeniem się uprawnień starostów.

W XV w. starosta wykonywał w zakresie tzw. 4. artykułów sądownictwo karne, dzierżył władzę policyjną w swym okręgu oraz egzekwował wyroki sądów świeckich i duchownych, o ile tylko inni wykonawcy nie chcieli lub nie mogli ich wykonać. Spełniał on ponadto wszelkie zlecenia przysłane przez króla

⁴³ Por. R a f a c z, J., *Egzekucja w Mapolsce...*, Warszawa 1927, 7 nn.

⁴⁴ Kazimierz Kujawski obiecał w 1251 r. osobiście asystować przy pobieraniu dziesięciny pieniężnej, G u m o w s k i, M., *O grzywnie i monecie piastowskiej*, Kraków 1908, 281.

⁴⁵ Starostowie rządili całymi prowincjami w Wielkopolsce, na Rusi i Żmudzi. Starosta żmudzki miał jako egzekutorów cywunów, P r o c h a s k a, A., *Nieco o starostach na Żmudzi*, Kwartalnik Historyczny IX (1895) 664.

⁴⁶ Por. G u m o w s k i, M., *Prawo mennicze biskupów polskich...*, Ateneum Kapłańskie XVII (1926) 458; *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, Stenzel, G. A., Breslau 1845, 6 (UGBB); T z s c h o p p e, G. A. — Stenzel, G. A., *Urukundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte...*, Hamburg 1832, 343; K i e r s t, W., *Wielkorządy krakowskie...*, Przegląd Historyczny X (1910) 28; UGBB 23; W o j c i e c h o w s k i, Z. i inni, *Polska — Czechy*, Katowice — Wrocław 1947, 63; H a n d e l s m a n, M., *Przywilej piotrkowski 1388 r.* Przegląd Historyczny VII (1907) 26; L e k s z y c k i, J., *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, II, Leipzig 1889, 292.

i jego najwyższych urzędników.⁴⁷ Do starostów zwracały się także sejmiki, sądy i rady miejskie. Jako urzędników sprawujących władzę policyjną i stróżów bezpieczeństwa wzywały ich osoby prywatne.

Skargi z powodu doznanych krzywd zanoszone przez kapituły, proboszczów i innych funkcjonariuszy kościelnych oraz prośby o aresztowanie wskazanych osób świadczą, że duchowieństwo korzystało na równi z innymi z ochrony starościńskiej. Edykt wieluński z 1424 r. wśród zobowiązanych do zatrzymywania i karania zwolenników herezji wyliczał na pierwszym miejscu starostów. Dalej szedł edykt krakowski z 1433 r.; obciążał on odpowiedzialnością za sekwestr mienia osób lekceważących ekskomunikę tylko starostów i ich zastępców oraz wprowadził pierwszą w Polsce sankcję karną za opieszałość przy egzekucji w postaci cenzur kościelnych. Tekst aprobaty tego edyktu ogłoszony przez Kazimierza Jagiellończyka rozszerzył sankcję duchowną przewidując ogłaszanie ekskomuniki na starostów dopóty, dopóki nie udzielą oni pomocy ramienia świeckiego.⁴⁸ Pomimo tego egzekucja starościńska nie zadowalała duchowieństwa, skoro źródła wskazują, iż funkcje wykonawcze w sprawach kościelnych pełnili wówczas także inni funkcjonariusze jak komorzy, podkomorzy, burgrabiowie, kasztelani, przełożeni miast, poborcy podatków, mytnicy oraz egzekutorzy nadzwyczajni.⁴⁹

⁴⁷ Władzę swą podkreślał starosta w formule: „ibi vigore regio et nostro capitaneali ex officio mandamus”, Ulanowski, B., *Forma processus iudicarii...*, AKP I 318.

⁴⁸ W tych czasach słaba była egzekutywa także i w sprawach świeckich, por. Bobrzyński, M., *Szkice i studia...*, II, Kraków 1922, 224. W r. 1496 przepisano za niedbalstwo w tej dziedzinie karę odjęcia urzędu; w 1505 r. — 100 grzywien na rzecz króla, rozróżniając przy tym, że starosta dzierzący dobra królewskie płaci grzywnę, a piastujący urząd z łaski — traci stanowisko, Rafacz, J., *Egzekucja* 12. Sejm w 1538 r. postanowił, aby wskutek niedbalstwa starostów część rzeczy zasądzonej, należną królowi brał powód, *Volumenta Legum*, I, Petersburg 1859, 263.

⁴⁹ Hippler, F., *Constitutiones synodales Warmienses, Sambien-ses...*, Brunsbergae 1899, VII; AGZ XV 187; ACapCP 63; ACap II 318 n; ATom XIV 543; CEp-XV, III 428; MRPS IV — IV 36; ATom VI 289. Zwano ich ogólnie „officiales regni”, MRPS IV — I 298; IV — III 192.

Do wykonawców należało nie tylko obmyślenie sposobu egzekucji, rozstrzygnięcie nasuwających się przy tym wątpliwości i zarzutów oraz ewentualne usunięcie przeszkód za pomocą kar egzekucyjnych, ale przede wszystkim dobranie odpowiednich ludzi, którzyby osiągnęli pożądaną stan faktyczny. W sprawach kościelnych czynności te pełnili czasem oprawcy i woźni, a zazwyczaj — dworzanie króla i książąt oraz służba starościńska i miejska.⁵⁰ Ze względu na funkcje określano ich jako „executores”, „exactores”, „pignoratores” itp. Starostowie lub też urzędnicy kierujący egzekucją dawali im szczegółowe zlecenia i badali wyniki ich pracy.

Gdy idzie o przedmiot egzekucji, określony był on zazwyczaj w treści wyroku czy zlecenia wykonawczego. W sprawach osobistych wzywał starosta winnych czy skazanych, polecał ich aresztować, wykonać na nich chłostę, wypędzić ich z kraju lub odstawić właściwemu zwierzchnikowi; on zarządzał też pościgi i zatrzymanie poszukiwanych. Natomiast w kwestiach gospodarczych wprowadzał egzekutor przez swego woźnego w posiadanie nieruchomości lub zabierał przedmioty ruchome. W sprawach obligacyjnych czy dyscyplinarnych konieczne nieraz było posłużenie się aresztem, pobraniem fantów czy też ciężeniem na majątku winnego, aby w ten sposób zmusić go do spełnienia obowiązkowych świadczeń, zaniechania krzywdzących czynów lub też do okazania posłuszeństwa właściwemu zwierzchnikowi. Jeśli szło o rzeczy ważniejsze, ustawa, wyrok lub mandat przywidywał, w jakiej kolejności i w jakich rozmiarach należy wykonać poszczególne akty.

Wydaje się, że większą rolę niż w rzeczach świeckich⁵¹ odgrywały zwyczajowe praktyki w spełnianiu postulatów duchowieństwa w sprawach kościelnych. Potwierdzają to przykłady,

⁵⁰ Oprawcy występowali do r. 1495, K u t r z e b a, S., *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, Kraków 1901, 371. Bezpośredni wykonawcy zwali się „officiales capitanei” lub po prostu „servi”.

⁵¹ „...procedatur ad incarcerationem iuxta statuta et consuetudinem terrae” U l a n o w s k i, B., *Acta Ecclesiae Colegiatae Varsoviensis*, Kraków 1897 — 1926, 52; „pignoratione solita cöerceam”, MRPS IV — I 216.

gdy oprawca lub woźny wprost na zlecenie archidiakona czy nawet plebana zatrzymywał winnych lub brał fanty. Z wyjątkowego dołączenia klauzuli „etiam vi, si necesse fuerit” można się domyślać, że przy egzekucji na korzyść duchowieństwa rzadkie było użycie siły fizycznej. Cały problem zacieśniał się raczej do możliwości uzyskania tej egzekucji.

Zauważyć trzeba, że rosnące w XVI w. trudności w otrzymywaniu pomocy urzędników świeckich spowodowane były w pewnej mierze kryzysem egzekucji starościńskiej. Wskutek wzrostu znaczenia politycznego szlachty coraz mniej było aktów egzekucyjnych, gdyż starostowie z obawy przed narażeniem się wobec osób zainteresowanych więcej zwracali uwagę na bezpośrednie zlecenia królewskie⁵². Mandaty monarsze w rzeczach kościelnych wywoływały znów niechęć w stosunku do „jurysdykcji duchownej”.

⁵² Por. R a f a c z, J., *Egzekucja* 22 nn.